

Kazik, Twój ból jest lepszy niż mój

Zamknięte cmentarze, to na skutek zdarzeń
ostatnich tygodni, ostatnich wydarzeń.
Na łańcuchy patrzę, ocieram łzy,
tak jak i Ty,
tak jak i Ty.

Otwiera się brama, ja nie wierzę oczom,
czy jednak się rzeczy inaczej potoczą,
podbiegam, Twoje karki krzyczą stój,
bo Twój ból jest lepszy niż mój,
Twój ból jest lepszy niż mój.

Ból ukoić możesz Ty jeden,
wszyscy inni wpadli w biedę,
limuzyny dwie, jedna, cały cmentarz Twój,
lepszy niż mój.

Na ulicach i w mieszkaniach
duch miłości się wyłania
limuzyny dwie, jedna, cały cmentarz twój,
większy niż mój.

4 lata temu 10 kwietnia
Marii prosto pod koła córka uciekła.
Maria nie przekroczy bramy dziś tej,
bo Twój ból jest lepszy niż jej,
Twój ból jest lepszy niż jej.

Józef miał ojca, żonę i syna
i tego się dnia dla nich czas ten zatrzymał.
Józef nie wspomni dzisiaj dnia tego.
Twój ból jest lepszy niż jego,
Twój ból jest lepszy niż jego.

Ból ukoić możesz Ty jeden,
wszyscy inni wpadli w biedę.
Limuzyny dwie, jedna, cały cmentarz Twój,
leszy niż mój.

Na ulicach i w mieszkaniach
duch miłości się wyłania.
Limuzyny dwie, jedna, cały cmentarz Twój,
lepszy niż mój.

Ja tam po prawdzie nie kocham cmentarzy,
gdy mama mnie prosi, to z nią tam pojedę.
Na grobie ojca kładę kwiatów strój.
Twój ból jest lepszy niż mój,
Twój ból jest lepszy niż mój.

Co za piękny dzień dzisiaj nam wszystkim dano
pamiętać o wszystkich, których zabrano.
Po drugiej stronie stoją i ronią łzy,
tak jak i TY,
tak jak i TY,
tak jak i TY,
tak jak i TY.